Machulski i jego „Vinci”, czyli heist po polsku



„Vinci”, materiały prasowe
Juliusz Machulski od ponad czterech dekad pozostaje jednym z najbardziej rozpoznawalnych twórców polskiego kina. Reżyser, scenarzysta, producent – autor filmów, które bawią, ale i komentują rzeczywistość. Od legendarnego *Vabanku* i *Seksmisji*, przez *Kingsajz* i *Kilerów 2-óch*, aż po współczesne *Vinci* i *Vinci 2* – Machulski konsekwentnie łączy lekkość narracji z ironicznym spojrzeniem na świat.

Jego bohaterowie to często ludzie z pogranicza prawa i porządku, a sam reżyser z wyczuciem balansuje między komedią, kryminałem i filmem sensacyjnym. Potrafi stworzyć kino środka – popularne, ale inteligentne, z błyskotliwym dialogiem i doskonale poprowadzonym rytmem.

„Vinci” – kradzież z klasą

Rok 2004. Machulski wraca po latach do gatunku, w którym czuje się najlepiej – opowieści o skoku. *Vinci* to film, który mógłby spokojnie konkurować z hollywoodzkimi heist-movies, gdyby nie fakt, że jego urok tkwi właśnie w polskości.

Akcja rozgrywa się w Krakowie – mieście, które staje się jednym z bohaterów filmu. To tutaj, w murach Muzeum Czartoryskich, znajduje się legendarna *Dama z gronostajem* Leonarda da Vinci. Dzieło nie tylko bezcenne, ale i obrosłe mitami. Dwóch dawnych

wspólników – Robert „Cuma” Cumiński (Robert Więckiewicz) i Julian „Szerszeń” Wolniewicz (Borys Szyc) – staje po przeciwnych stronach prawa. Jeden planuje skok, drugi – ma go udaremnić.

Na ich drodze pojawia się Magda (Kamilla Baar), studentka Akademii Sztuk Pięknych, która ma stworzyć kopię obrazu. To właśnie sztuka – jej iluzja, wartość i siła oddziaływania – staje się osią fabuły.

Machulski prowadzi widza po Krakowie niczym po labiryncie, w którym przeszłość miesza się ze współczesnością. Z jednej strony – świat muzeów, konserwatorów, dawnych mistrzów. Z drugiej – ulice Nowej Huty, zderzenie romantyzmu z realiami przestępczego półświatka.



„Vinci”, materiały prasowe

Kino o sztuce, czyli o złudzeniach

„Vinci” to film o złudzeniach – tych artystycznych i moralnych. Machulski pyta: czym jest wartość dzieła? Czy liczy się oryginał, czy kopia? Czy przestępstwo w imię sztuki może być usprawiedliwione?

Złodzieje Machulskiego to nie brutalni gangsterzy, lecz dżentelmeni z zasadami. Skok staje się rodzajem gry intelektualnej. Nie chodzi o pieniądze – chodzi o perfekcję planu i o to, by „system” dało się przechytrzyć.

W tym sensie *Vinci* przypomina wcześniejsze *Vabank* – tam również chodziło o zemstę, ale przede wszystkim o finezję i styl. Machulski wraca tu do swoich ulubionych motywów: przyjaźni wystawionej na próbę, lojalności i poczucia honoru w świecie, w którym te pojęcia dawno się zdewaluowały.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że film powstał w czasach, gdy Polska dopiero co weszła do Unii Europejskiej – był to moment przełomu, otwarcia, ale i konfrontacji z nową rzeczywistością. W tym sensie *Vinci* można czytać jako metaforę przejścia: z epoki romantycznych ideałów w epokę kalkulacji i zysku.



„Vinci 2”, materiały prasowe

„Vinci 2” – powrót po latach

Dwadzieścia jeden lat później Machulski wraca do swoich bohaterów. *Vinci 2*, którego premiera odbyła się latem 2025 roku, to jeden z najbardziej oczekiwanych powrotów w historii polskiego kina.

Robert Więckiewicz znów wciela się w Cumę – tym razem zmęczonego życiem, mieszkającego w Hiszpanii, z dala od dawnych emocji i ryzyka. Spokój nie trwa jednak długo. Kiedy

dawny partner „Chudy” organizuje kolejny skok w Krakowie, Cuma zostaje wciągnięty w grę, której stawką jest nie tylko obraz, lecz także przeszłość, przyjaźń i pamięć.

Machulski nie kryje ironii: jego bohaterowie zestarzeli się razem z widzami. Wciąż próbują „ugrać” coś z życia, choć czasy się zmieniły. Teraz kradnie się w świecie dronów, kamer, sztucznej inteligencji i błyskawicznego Internetu. W dawnym świecie Cuma mógł liczyć na spryt i intuicję. W nowym – potrzebna jest technologia i młodsze pokolenie wspólników.

Między nostalgią a nowoczesnością

Vinci 2 nie jest jedynie kontynuacją. To film o przemijaniu i o tym, jak zmienia się rzeczywistość wokół nas. Machulski z dystansem przygląda się bohaterom, którzy próbują odnaleźć się w epoce, której już nie rozumieją.

Widać tu charakterystyczny dla jego twórczości balans między nostalgią a ironią. Kraków znowu staje się sceną wydarzeń, ale tym razem jego obraz jest inny: zatłoczony, turystyczny, wypełniony reklamami i ekranami. Sztuka traci aurę tajemnicy – staje się częścią komercyjnego obiegu.

A jednak Machulski wciąż potrafi uchwycić ten szczególny moment, gdy bohater – mimo upływu czasu – jeszcze raz próbuje

„zrobić swoje”. W tym sensie *Vinci 2* to nie tylko film o kradzieży obrazu, ale o odzyskiwaniu sensu.



„Vinci 2”, materiały prasowe

Sztuka jako metafora

W obu częściach *Vinci* motyw sztuki jest kluczem. Obraz Leonarda da Vinci – *Dama z gronostajem* – to symbol doskonałości i piękna, które człowiek próbuje sobie przywłaszczyć. Ale też – metafora ludzkiego pragnienia nieśmiertelności.

Machulski, z właściwym sobie poczuciem humoru, pokazuje, że

w świecie, gdzie wszystko można skopiować, prawdziwa wartość leży nie w oryginale, lecz w emocji. W tym sensie jego kino to również komentarz do współczesności – epoki sztucznej inteligencji, „deepfake'ów", replik i symulacji.

Czy *Vinci 2* jest więc filmem o fałszerstwie? Tak, ale w znacznie głębszym sensie. Pokazuje, że fałszywe mogą być wspomnienia, przyjaźnie, a nawet ideały. Machulski nie moralizuje – raczej z uśmiechem mówi: „takie są czasy".

Machulski i jego styl

Warto przypomnieć, że Juliusz Machulski to twórca, który ukształtował język współczesnej polskiej komedii. Syn aktora Jana Machulskiego (legendarnego Kwinty z *Vabanku*), reżyser uczył się filmowego rzemiosła w Łódzkiej Szkole Filmowej i w USA. Już jego debiut (*Vabank*, 1981) pokazał, że potrafi połączyć elegancję narracji z żartem i rytmem.

Jego filmy są przemyślane w każdym detalu: tempo, dialog, muzyka, kolorystyka – wszystko pracuje na efekt. *Vinci* i *Vinci 2* nie są tu wyjątkiem. W obu częściach montaż jest szybki, scenografia realistyczna, a dialogi – błyskotliwe. Machulski wciąż ma ucho do języka ulicy i oko do kompozycji kadru.

Oprac. Joanna Sokołowska-Gwizdka

20. Festiwal Polskich Filmów w Austin, Teksas

W ramach 20. Festiwalu Polskich Filmów w Austin, w piątek, 7 listopada zapraszamy na pokaz dwóch komedii kryminalnych w ręż. Juliusza Machulskiego „Vinci” i „Vinci 2”. Gwarantujemy dobrą zabawę.

Więcej informacji na naszej stronie Internetowej.

https://www.austinpolishfilm.com/